Równowaga — Corpseone

Gdy Wojtuś powiedział, że chce być strażakiem,
ja tylko wiedziałem, że wiem, że nic nie wiem.
Nie udało się zostać filozofem czy włóczęgą,
ani zagrzać nigdzie miejsca. Wszędzie już parzy.

Nie czyham na wasze stołki, życia, małżonki,
dbajcie spokojnie o swą hodowlę hemoroidów,
módlcie się dalej do świńskich ryjów na palu,
tkwijcie radośnie w kurwatorium ciemnoty.

Świat jest iście potężny, to istna wszechnica,
a krok nieplanowany jest ryzykiem straty głowy
dla wszystkich, co nie umieją ani się łasić,
ani dobrze się sprzedać jako ósmy z cudów.

Świat to akwizycja, wciskanie śmieci za grosze,
budzenie litości kilometrażem i szczuciem psów.
Może by znaleźć gdzieś swój osobisty Walden?
Lepiej patrzeć na walkę mrówek niż wyścig knurów.

Trzeba czekać na ścięcie. Niech czas się wlecze,
kiedy opadnie katu kaptur i zakryje pole widzenia.
Pytać zawsze - dokąd, dokąd - do cholery zmierzam,
czy wprost w nieistnienie i zachwianie równowagi?

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Corpseone, dodano 09.04.2016 20:07

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.